

przemienienia twej duszy, aby się nie wałęsała tu i tam bez celu, lecz żeby przyszła do Mnie, twego Boskiego Oblubieńca.

Nie sądzę, by wielu z was zrozumiało, co oznacza „Dzień Pana”. Kiedy głos ptaka umilknie i kiedy nuty śpiewu ucichną, wiedz, że w tej ciszy Ja przywołam na sąd wszystkie twe ukryte czyny – dobre lub złe. Dzień Pana można porównać do małego sądu. To oczyszczenie przez Ogień, który wprowadzi twoją duszę do Mojej Chwały i [doprowadzi] do doskonałej jedności ze Mną. Duszę – straszliwie skalaną przez grzech, odrażającą dla Mnie i dla Moich aniołów, dla Świętych i błogosławionych – Moja wizyta wprowadzi w cierpienia agonii i nie ucieknie ona przed Moim Dniem. Jak inaczej mógłbym sprawić, by twoja dusza nie ulegała zepsuciu i uwolniła się od grzechu? Jak inaczej miałbym doprowadzić te dusze do skruchy? Dopiero wtedy, gdy je ogołocę Moim Ogniem i gdy same ujrzą, w jakim są stanie, dopiero wtedy uświadomią sobie, w jakim stopniu władał nimi szatan. Pochłonę te [dusze], które ogarnie Mój Płomień, oczyszczając je niematerialnym ogniem. Obudzę je, uświadamiając im w końcu, jak są przekształcane, przemieniane – w bólu, lecz i w radości – przez Miłość Mojego przemieniającego Ognia.

Na tego, kto w ciele i w duszy już Mnie posiada, Dzień Pański nie nadejdzie ani go on nie doświadczy. Dlaczego? Dlatego, że Duch Święty już dał odczuć w nim Swoje przejście. Dzień Pański już nad nich przyszedł. Możecie również nazywać ten Dzień Moim „Dniem Nawiedzenia.”

Po tym dniu skrucha i posłuszeństwo Mojemu Prawu Miłości będą tematem tych, którzy zostali odrodzeni Moim Ogniem. Zmiękczę dusze, które są teraz jak skała, i rozgrzeję serca, które są jak lód, i nagle Moja Obecność stanie się odczuwalna w ich smartwychwstaniu.[4]

*W Chrystusie,  
Vassula*

piątek, 18 grudnia 2009

[1] Z Pismem Świętym.

[2] Chrześcijanina.

[3] Orędzie z 15 września 1991.

[4] Potrzebowałam wielu dni na zapisanie tego orędzia.

## Kilka wiadomości Stowarzyszenia „Prawdziwe Życie w Bogu”

W czasie pielgrzymki do Grecji w r. 2009, wkrótce po przybyciu wszystkich uczestników, Vassula przeczytała obecnym poniższe orędzie, które otrzymała od Pana kilka dni wcześniej:

„Jestem nie tylko Autorem tego wielkiego dzieła, ale prowadzę was dzisiaj, by upiększyć Mój Kościół. Chciałem podczas tych dni napęlić wasze umysły, wasze serca i całą waszą istotę wszystkim, czym jestem, żebyście postępowali w Mojej Boskiej Miłości. Jeśli chodzi o wszystkie cierpienia, które znosiliście z powodu mojego Imienia i wszystko co przechodzicie przez wzgląd na Mnie, Ojciec Mój odsunie od Was całe to lekceważenie i napęlni wszystkim tym, czego Wam brak.

Bądźcie błogosławieni ze względu na wasz szlachetny czyn miłości, pozostaniecie zjednoczeni i stańcie się doskonałą ikoną jedności. I... jak wiecie, Moja moc w słabości się doskonali. Cieszcie się i radujcie, i podchodźcie z uśmiechem do wszystkiego, co wam daję! Świećcie w tej ciemności i nadal wydobywajcie Ogień z Mego Najświętszego Serca. Bądźcie zakochani w Moim Krzyżu. Pokochajcie Mój Krzyż! Pokochajcie, żeby wasz płomień nie zgasł. Bądźcie doskonałym obrazem Mojego Ojca. Moja Litość jest wielka i jest nad wami wszystkimi. Bądźcie jedno pod Moim Imieniem.”

\*

Oto komunikat pochodzący od Jego Eminencji, kardynała Wilfrida Napiera dotyczący Vassuli Ryden, która odwiedziła ostatnio Durban. Tam, w ratuszu, dla wielu zgromadzonych wiernych, odbył się jej wykład. Komunikat Kardynała został zamieszczony w katolickim biuletynie informacyjnym Archidiecezji Durban, w numerze 464, z czerwca 2009. Był to komunikat oficjalny przesłany

do parafii i wspólnot religijnych w Archidiecezji Durban.

Uważam to za przywilej, że mogłem osobiście uczestniczyć w spotkaniu Kardynała z Vassulą i byłem obecny w czasie zadawania jej pytań. Muszę stwierdzić, że to było przesłuchanie bardzo gruntowne i głębokie. Wszystkie sprawy, którymi byłem zainteresowany przed wizytą Vassuli, zostały wyjaśnione i to o wiele szerzej niż się spodziewałem. Przypuszczam, że ten oficjalny komunikat służy uśmierzeniu czy złagodzeniu obaw, które mogłyby się pojawić wśród wiernych w związku z wizytą Vassuli. Ufam, że przekażecie tę informację tym, którzy nadal przeżywają wątpliwości w swoich sercach i umysłach.

*Ojciec Weidschidt Wayne OMI*

*Kościół katolicki pod wezwaniem  
Chrystusa Króla  
26 Cycas Road, Merewent, 4052  
Durban, RPA*

**„Jeżeli chodzi  
o zaniepokojenie  
wiernych przypadkiem  
Vassuli, nie stwarza ona  
żadnego zagrożenia  
dla wiary katolickiej”**

W maju 2009 Vassula Ryden odwiedziła nasz kraj, jak też Durban, gdzie przemawiała do kilku grup wiernych. Zostało jej tam zadanych kilka pytań, np., czy jej „objawienia” są uznane jako prawdziwe, czy jest ortodoksyjna w swoich pismach i czy jej postawa – będąca niejako w opozycji do Kościoła prawosławnego, który jest jej kościołem rodzimym – jest w porządku? itd. itd. Zaprosiłem ją więc do kancelarii na rozmowę przy lunchu.

Nasza rozmowa wyjaśniła, że jej powołanie, które jest jakby byciem ustami, przez które przemawia do nas Jezus, ustami których Jezus używa, by do nas mówić, dokonało się w nadzwyczajnych okolicznościach. Ale najbardziej śmiała i prowokująca jest jej relacja z Kościołem katolickim.

W 1995 roku Stolica Święta ogłosiła, że ma poważne wątpliwości co do autentyczności i szczerości objawień

## TYDZIEŃ MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN 2010

Słowa z Ewangelii wg św. Łukasza (24,48): "Wy jesteście świadkami tego" – oto hasło Tygodnia Modlitw w roku 2010. Włączmy się w nią nie tylko w jednym tygodniu w roku, ale na stałe przyjmijmy za własne pragnienie Pana wyrażone w modlitwie przed Męką (J 17,21): "aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał..." Zatem będziemy świadkami przekonywującymi dla świata tylko wtedy, kiedy będziemy JEDNO. Skłóceni, nawet w sprawach formalnych, takich jak data Wielkanocy, dajemy świadectwo jedynie naszej ludzkiej słabości, nieudolności i niewiary.

Pomiędzy Kościołem katolickim i prawosławnym istnieje duża zgodność doktryny i życia sakramentalnego. Prawosławni za podstawę wyznawanej wiary uznają Biblię i Tradycję, wyrażoną w sposób szczególny w uchwałach 7 pierwszych soborów powszechnych: Nicejskiego 325 r., Konstantynopolitańskiego 381 r., Efezkiego 431 r., Chalcedońskiego 451 r., Konstantynopolitańskiego II 553 r., Konstantynopolitańskiego III 680 r., Nicejskiego II w latach 787-789. Nie uznaje zaś późniejszych orzeczeń dogmatycznych, przyjmowanych w Kościele katolickim w sprawie czystości, prymatu i nieomyślności papieża, Niepokalanego Poczęcia i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Prawosławni oddają mimo to głęboką cześć Maryi i świętym. Uznają 7 sakramentów, modlą się za zmarłych. Podkreślają nieomyślność całego Kościoła.

W cerkwi ołtarz oddziela od wiernych ikonostas (ściana pokryta ikonami, w której znajdują się trzy bramy, otwierane i zamykane w konkretnych chwilach nabożeństw).

Inaczej niż w Kościele katolickim traktuje się obrazy. Stanowią nie tylko wizerunek, ale także uobecnienie tego, kogo przedstawiają. Stąd szczególnie kult ikon, którego wyrazem jest zapalenie przed nimi niewielkich świeczek.

Różni się nie tylko liturgia (wierni prawosławni nie mają obowiązku uczestniczenia w całej liturgii, która trwa znacznie dłużej niż w Kościele katolickim), ale także kalendarz liturgiczny, w którym (nie wszędzie) prawosławni zachowują daty wyznaczone przez kalendarz juliański. Najważniejszym świętem w Kościele prawosławnym jest Pascha, czyli święto Zmartwychwstania Chrystusa.

Ustrój Kościoła prawosławnego opiera się na autokefalii (grec. autos: sam, kefał: głowa), czyli samodzielności Kościołów krajowych traktowanych jako odrębne jednostki związane jednością wiary, apostołską sukcesją hierarchii oraz jednością duchową i wspólnotą działania z pozostałymi Kościołami. Razem tworzą Kościół Chrystusowy.

Patriarcha Konstantynopola posiada prymat honorowy. Najważniejszym autorytetem jest Sobór ekumeniczny. W autokefalicznych Kościołach duchowni uznają zwierzchnictwo patriarchy lub metropolity, natomiast właściwą jurysdykcję ma w nich Święty Synod.



publikowanych przez Vassulę Ryden. Te wątpliwości zostały wyrażone w Nocie, której tematem były właśnie pisma Vassuli Ryden. Opublikowano ją 25 października 1995 r. Następnie, po prawie dziewięciu latach, w liście datowanym 16 lipca 2004 r., ówczesny prefekt kongregacji Doktryny Wiary, Kardynał Joseph Ratzinger, wyjaśniał, że w odpowiedzi na prośbę, skierowaną do Kongregacji przez Vassulę, Kongregacja ta przeprowadziła gruntowne badanie. Na zakończenie dialogu, który odbywał się jako następstwo tego dochodzenia, w liście opublikowanym 4 kwietnia, pani Vassula Ryden zawarła przydatne i pożyteczne wyjaśnienia dotyczące zarówno jej stanu cywilnego, jak również nieporozumień i trudności podnoszonych przez Stolicę Apostolską we wspomnianej wyżej Nocie dotyczącej jej pism.

Stwierdził on również, że Vassula na pytania skierowane do niej przez Kongregację Nauki Wiary odpowiedziała zadowolająco. Niestety sprawa została na nowo zagmatwana w 2007 r. na skutek stanowiska kard. Levady, który podtrzymał ważność Noty z 1995, zupełnie ignorując oświadczenie kard. Ratzingera z r. 2004.

To dlatego z tak wielkim zainteresowaniem oczekiwałem na okazję, by podjąć te tematy w osobistej rozmowie.

To, co uderzyło mnie od samego początku i pod czego trwałym wrażeniem pozostaję, to całkowita otwartość Vassuli, szczególnie gdy jest proszona, by wyjaśnić co wydarzyło się w jej życiu

lub dlaczego zdarzyło się to właśnie w jej przypadku. Vassula nieustannie łamie sobie nad tym głowę i wprawia ją to w zakłopotanie: dlaczego to właśnie ona została wybrana, skoro żyła tak bardzo daleko od Boga i na tamtym etapie życia odstąpiła zupełnie od praktyk religijnych w swym prawosławnym Kościele.

Inny temat, którym byłem bardzo zainteresowany to jej relacje ze Stolicą Apostolską. Vassula cieszy się serdecznymi relacjami z wieloma wysokimi urzędnikami w Watykanie, chociaż ich nastawienie do misji, którą wypełnia, jest negatywne.

Dlatego jest sensowne, aby stwierdzić z przekonaniem, że – o ile Kościół jest zaniepokojony osobą Vassuli – nie stanowi ona jednak jakiegokolwiek zagrożenia dla naszej katolickiej wiary.

Rzeczywiście orędzia, które rozpowszechnia, są zgodne z tym, co głosi Kościół katolicki: wezwanie do skruchy, do nawrócenia i do powrotu do korzeni naszej wiary, zwłaszcza do podstawowych praktyk modlitewnych, do jakich na przykład należy modlitwa różańcowa czy inne modlitwy, tak powszechnie odmawiane dawniej w rodzinach czy we wspólnotach parafialnych.

Tak jak jest to przyjęte w podobnych przypadkach, Kościół nie wypowie się oficjalnie w sprawie autentyczności tych objawień, ponieważ utrzymuje się, że one nadal trwają. Sytuacja ta jest więc bardzo podobna do przypadku objawień w Medjugorju.

Na zdjęciu:  
Kard. Wilfrid Napier i Vassula